GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **K. 22·**— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **K. 24·**— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Poniedziałek 19 stycznia 1920. | Nr. 19.



Niedźwiedzica „Basia" przywieziona z Murmania przez polarny oddział polski.

Wkroczenie wojsk polskich do Leszna i Zbąszyna.

Warszawa (tel. M.). **W sobotę w nocy nastąpiło przejęcie przez wojska polskie miejscowości, przyznanych nam traktatem wersalskim, znajdujących się poza dotychczasową linię demarkacyjną niemiecką.** Między innemi **zajęte zostały miasta Leszno i Zbąszyn.**

Komisya plebiscytowa dla Cieszyńskiego, Spisza i Orawy wkrótce przyjedzie.

Warszawa (PAT). Delegacya kongresowa donosi z Paryża pod datą 16 b. m., że wyjazd komisyi plebiscytowej dla Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy nastąpi z Paryża w dniu 23 b. m.

Marka polska pójdzie w górę w stosunku do franka.

Warszawa (tel. M.). „Przegląd Wieczorny" przynosi ciekawe szczegóły o zorganizowaniu przez zarząd cywilny ziem wschodnich, przy współudziale min. handlu i przemysłu, wielkiej akcyi, mającej na celu **eksport lnu do Francyi, celem zasilenia walutą francuską polskiej kraj. kasy pożyczkowej.** Ilość tego lnu, pochodzącego z kresów białoruskich, dochodzi **do 200.000 pudów,** przyczem Francya płaci **800 rubli za pud w walucie francuskiej. Skarb polski posiada 50 procent akcyi tego towarzystwa, a z dochodów otrzymuje 90 procent.** Akcya ta handlowa pozwala **oczekiwać zwyżki kursu marki polskiej w stosunku do franka.**

Marka polska prześcignie markę niemiecką.

Warszawa (tel. M.). Z Poznania telegrafują, że **na giełdzie berlińskiej placono za markę polską 82 fenigów.** Utrzymuje się przekonanie, że w ciągu niedługiego czasu **marka polska notowana będzie wyżej od marki niemieckiej.**

Paweł Deschanel prezydentem Francyi.

Paryż (BK). **Paweł Deschanel wybrany został prezydentem republiki francuskiej 734 głosami na 889 głosujących.**

Poincaré otrzymał 16 głosów.

Paryż (Hawas). Członkowie Senatu i Izby zebrali się wczoraj na pełne zgromadzenie, aby ustalić kandydatów na prezydenta. Głosowanie dało następujący rezultat: **Deschanell otrzymał 408 głos., Clemenceau 389, Poincare 18. Jonnart 6 głosów, Bourgeois 5 głosów, Foch 1 głos.** Nagła decyzya prezydenta Izby co do kandydowania na prezydenta republiki **wywołała w Paryżu jaknajwiększą senzacyę.** O postanowieniu tem krążą rozmaite wersye. Pewnem jest, że po głosowaniu na mocy którego został Deschanel wybrany 445 głosami na 453 głosujących prezydentem Izby, odezwał się na lewicy głos: „Do Wersalu"!

Clemenceau cofnął swą kandydaturę.

Berlin (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Paryża, że po głosowaniu próbn. w pałacu luksemburskim udało się wielu senatorów do Clemenceau aby go prosić, by mimo wyniku głosowania podtrzymał swoją kandydaturę, gdyż są pewne widoki, że uzyska większość. **Clemenceau oświadczył jednak, że cofa swoją kandydaturę i decyzyi tej nie może zmienić.** Wobec tej odpowiedzi **szanse Deschanele wzrosły.** Uchodzi za prawdopodobne, że **Deschanel po wyborze poruczy misyę utworzenia gabinetu Briandowi.**

Clemenceau wycofuje się z życia politycznego

Paryż (Hawas). Jak donoszą dzienniki, **Clemenceau wycofa się z życia politycznego.** Wyjeżdża on w przyszłym tygodniu do miejscowości Tranche gdzie **zajmie się pisaniem pamiętników o wojnie.**

Komu wolno korzystać teraz z pociągów?

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że rozesłało depeszę następującej treści do wszystkich dyrekcyi kolei państwowych: W czasie zatrzymania ruchu osobowego od 17 do 31 stycznia godz. 24, **przejazd pociągami osobowymi, utrzymywanymi w ruchu, dozwolony jest tylko następującym osobom: 1) Posłowie sejmowi; 2) Urzędnicy i wojskowi,** legitymujący się odpowiedniem potwierdzeniem, że jadą w służbie; 3) **osoby prywatne tylko wtedy, jeżeli się wylegitymują poświadczeniem, wystawionem przez organa Min. spraw wewn.,** mianowicie starostwa, że podróż ich jest niezbędna. Powyższe postanowienia **stosują się także do podróżnych, jadących w wagonach sypialnych, natomiast nie obowiązują co do przejazdów w pociągach podmiejskich.**

Polska bandera i prawo morskie.

Warszawa (PAT) Komisya morska wezwała rząd, **aby do dwóch tygodni przedłożył projekt ustawy o polskim prawie morskiem i polskiej banderze handlowej.** Postanowiono wreszcie wdrożyć w przyszłym tygodniu kroki o zalegalizowanie przez Sejm Komisyi morskiej.

18 głównych państw już wchodzi do Ligi narodów.

Paryż (PAT) Dotychczas zgłosiło się do Ligi narodów 18 głównych państw. **Stany Zjednoczone do dnia dzisiejszego nie zapowiedziały jeszcze swego udziału w Lidze.**

Niemcy gdańscy a Polska

Kraków, 18 stycznia.

Zachowanie się Niemców gdańskich, — jak stwierdzała to niejednokrotnie prasa polska, a co potwierdził niedawno „Temps", — nie wskazuje bynajmniej, żeby Niemcy akceptowali z rezygnacyą nowy stan rzeczy, wynikający z porażki cesarstwa niemieckiego.

Próbują oni, mimo wszystko, uchwycić się kurczowo Niemiec i chętnie **słuchają rozkazów, pochodzących z Berlina,** jakkolwiek jest widocznem dla każdego zdrowego na umyśle człowieka, że centrum atrakcyjnem dla wielkiego portu hanzeatyckiego stanowić będzie w niedalekiej przyszłości **nie Berlin, lecz Warszawa.**

Przedewszystkiem — pisze „Temps" — w sferach kierujących miastem skonstatować należy niewystarczające zrozumienie położenia i brak dążenia do ugody z najważniejszem państwem nadwiślańskiem.

Jak wiadomo, komisya, wybrana pod auspicyami municypalności Gdańska, ma swoją siedzibę w tem mieście i zajmuje się wypracowaniem projektu konstytucyi dla przyszłego wolnego miasta. Żywioł polski jest w niej reprezentowany tylko przez trzech członków. Korzystając zatem ze swej przewagi, **Niemcy opierają się uznaniu języka polskiego, jako oficyalnego, obok języka niemieckiego!**

A jednak — czynił słuszną uwagę „Temps" — nie powinni oni zapominać, że **nowe stosunki polityczne zapewniają Polakom w Gdańsku przywileje, co najmniej równe tym przywilejom, z jakich korzystali dotychczas wyłącznie byli poddani cesarza Wilhelma.**

Można było przypuszczać, że z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego, rząd republiki niemieckiej zrezygnuje z wywierania swego wpływu na Gdańsk. Nie takiej jednak opinii hołdują kierownicy obecni Gdańska, oraz prasa niemiecka tego miasta. Jedni i drudzy utrzymują, że **Gdańsk będzie oddzielony od Niemiec dopiero z chwilą, gdy administracyę Gdańska weźmie w swe ręce Liga narodów.**

W ten sposób — pisze „Danziger Zeitung" — nie zajdzie potrzeba tworzenia administracyi

prowizorycznej na miejsce już istniejącej, ponieważ nie będzie wcale peryodu przejściowego w okresie ustania władzy niemieckiej i wejścia w życie nowej organizacyi.

Nie potrzeba dodawać, że Niemcy wyzyskają jak najrozleglej powolne organizowanie się Ligi narodów i pracują bez wytchnienia nad umocnieniem swej pozycyi ekonomicznej w tem mieście, które mają politycznie utracić. Ewakuacya polityczna nie pociąga zresztą wcale za sobą dezercyi ekonomicznej. Można raczej zauważyć ruch w kierunku odwrotnym. Tworzy się w Gdańsku **znaczna liczba nowych przedsiębiorstw niemieckich.** Banki i przedsiębiorstwa berlińskie otwierają tu swoje filie. Potężne konsorcya niemieckie, specyalnie w tym celu potworzone, **wykupują nieruchomości i tereny,** uzupełniając w ten sposób **podbój ekonomiczny jedynego wielkiego portu, przyznanego handlowi polskiemu.**

Mówi się powszechnie, że ustawy są po to, aby je gwałcić. W Niemczech odnosi się to do traktatów. Zaledwie jakiś traktat został podpisany, Niemcy starają się go zniweczyć, nie zaniedbali też uczynić tego w stosunku do postanowień traktatu z 29 czerwca r. b., odnoszących się do Gdańska.

Traktat pokojowy zawiera klauzulę, według której **dobra, przynależne do państwa niemieckiego i znajdujące się na terytoryum „wolnego miasta Gdańska", powinny być oddane Lidze narodów do rozdziału pomiędzy Polskę i miasto Gdańsk.**

„Temps" zaznaczył, że krótki nawet pobyt w Gdańsku wystarcza, aby zrozumieć, iż repartycya ta rozciągnie się na bardzo niewiele rzeczy. **Niemcy kazali ukryć i sprzedać wszystko, co było do sprzedania. Pięć starych okrętów** typu „Barbarossa" odstąpiono pewnemu przedsiębiorstwu rotterdamskiemu. Znajdują się one na Wiśle, pociągnięte barwami holenderskiemi. Dok ruchomy Nr. 3, **odstąpiony** przedsiębiorstwu niejakiego Schmida w Rotterdamie, nie mógł być mu wydany tylko dzięki temu, iż **oparli się temu robotnicy.** Znaczną liczbę barek, przeznaczonych do przewozu zboża, **sprzedano Szwecyi, Norwegii i Holandyi.** Jedna z fabryk amunicyi dostarcza przedsiębiorcom holenderskim **kolby do strzelb, po 2 marki za sztukę, podczas gdy Polska musi je obecnie opłacać po 15 marek.**

„Temps" apelował przy tej okazyi do senatorów amerykańskich w Waszyngtonie, którzy przez swą dyskusyę platoniczną nad traktatem opóźnili wejście w życie Ligi narodów i **ułatwili Niemcom okradanie Polski pod okiem całej koalicyi.**

Uwaga to niewątpliwie słuszna, ale zaznaczyć należy, że nie jest tu bez winy i reszta państw koalicyjnych, które widząc na każdym kroku gwałcenie traktatu przez Niemcy, znosiły jednak cierpliwie ten policzek, wymierzony ich powadze, a przynoszący wielkie straty materyalne państwu polskiemu. Rząd polski i jego dyplomacya winny dołożyć obecnie wszelkich starań, aby te zakusy Berlina, zmierzające do podboju ekonomicznego, zniweczyć w zarodku, a straty, wyrządzone Polsce na terenie Gdańska, w drodze gwałcenia warunków traktatu — wynagrodzić. (—**cki**).

Francya może wystawić obecnie armię liczniejszą od niemieckiej.

Stosunek sił przesunął się na korzyść Francyi. — 74 milionów ludności całego państwa francuskiego przeciw 42 milionom Niemców.

Paryż, 16 stycznia.

„Echo de Paris" zamieszcza bilans strat i zmniejszenia się Niemiec w czasie wojny. Bilans ten oparty jest na autentycznych cyfrach.

Niemcy na mocy traktatu pokojowego straciły już **65.000 kilometrów kwadratowych ziemi i [illegible] milionów mieszkańców bezpowrotnie.**

Tereny, które podlegają plebiscytowi, obejmują **33.400 klm.,** zamieszkanych przez **3 miliony mieszkańców.** Do tego dodać trzeba obszar Sarre o 1.800 klm. i 644.792 mieszkańców.

Terytorya, odcięte od Niemiec, obejmują 12 **procent całego dawnego imperyum** i zamieszkane są prez 9'34 procent dawnej jego ludności.

Terytorya plebiscytowe stanowią 6.18 proc. całego obszaru dawnych Niemiec, o 4.75 proc. jego ludności.

W wypadku najmniej korzystnym

NIEMCY STRACĄ WOGÓLE 98.443 KM.

czyli 18.20 proc. całego swego terytoryum i 9 do 10 milionów **mieszkańców.**

Do tych strat **związanych** z traktatem pokoju, dodać **trzeba** straty wojenne i straty przez konsekwencye wojny spowodowane. Oceniają je **na 4 miliony 500.000 ludzi.**

Cała zatem ludność niemiecka podlegająca mobilizacyi od 1920 i w latach następnych, będzie wynosić około **42 milionów mieszkańców** w wypadku najmniej pomyślnym, około 45 milionów w obliczeniu najkorzystniejszym.

Wobec tych 42 milionów, **Francya wraz z Belgią** posiadać będą ludność podlegającą mobilizacyi o **47 milionach mieszkańców,** do których dodać należy **20 milionów obcokrajowców,** którzy mogą w razie potrzeby uzupełniać aktywne kontyngenty wojskowe.

Jeśli zaś Niemcy nie wykonają zasad pokoju i będą szli i nadal po linii wrogiej polityki odwetu, w tym wypadku istnieje jeszcze kwestya terytoryum nadreńskiego, która będzie przez dwie **trzecie ludności poparta w kierunku przyłączenia do Francyi.** W tym wypadku **7 milionów ludności dołącza się do terenów francuskich, czyli, że**

FRANCYA MA WTEDY WRAZ Z LUDNOŚCIĄ AFRYKI 74 MILIONÓW MIESZKAŃCÓW.

Jak z tego widać **stosunek Francyi do Niemiec zmienił się w ciągu wojny**

ZASADNICZO NA KORZYŚĆ FRANCYI.

tak, że w razie potrzeby Francya może wystawić **armię liczebnie silniejszą od niemieckiej.**

Dlatego Francya nie ma potrzeby niepokoić się przyszłością.

Strajk w Zagłębiu Ostrawskiem trwa nadal.

Cieszyn, 16 stycznia.

W Zagłębiu Ostrawskiem zapanował chaos. **Przywódcy robotników stracili zupełnie władzę nad masami,** które to jedno wiedzą, że stan dzisiejszy **gospodarki czeskiej, jest nie do zniesienia,** wobec jednak rozbieżności projektów, **a w części i zamierzeń — nie dążą do celu jednolicie. Na całym szeregu** zgromadzeń powzięto **różne rezolucye.** Część robotników **strajkuje w dalszym ciągu,** druga podjęła pracę.

Rząd czeski zrozumiał grozę sytuacyi — **wysłał do zagłębia ministra przemysłu i handlu** który rokować ma ze strajkującymi.

Czy ta interwencya zda się na co, rzecz to wątpliwa. **Zamiast ministra powinni byli Czesi przysłać żywność i ubrania.**

Wiedeń wobec grozy bolszewickiego przewrotu?

Interwencya koalicyi w Wiedniu.

Wiedeń, 16 stycznia.

Jak donosi „Wiener Mittagszeitung" **nastąpi** prawdopodobnie interwencya koalicyi we Wiedniu. Koalicya oświadcza, że utrzymanie ładu i spokoju we Wiedniu jest dla niej **rzeczą pierwszorzędnej** wagi i że nie cofnie **się** przed żadnymi ofiarami, aby cel ten **osiągnąć.** Koalicya **sądzi,** że najlepszą gwarancyą spokoju jest współdziałanie socyalistów i chrześc.-społecznych.

Z dużym niepokojem obserwują dyplomaci ententy wzrost tendencyi komunistycznych w obozie soc. dem. i agitacyę bolszewicką, **która** po zwycięstwach sowietów w Rosyi i po zapowiedzi ofenzywy bolszewickiej przybrała w Wiedniu zastraszające rozmiary.

Posiew zbrodni w Nowosądeckim.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Sącz, 16 stycznia.

NAPADY BANDYCKIE I WŁAMANIA.

W ostatnich czasach zdarzały się w naszem mieście liczne wypadki włamań, kradzieży i **napadów bandyckich** w okolicznych **gminach.** Napastnicy w przebraniach wojskowych **terroryzowali napadniętych rewolwerami, lub ostrze-**

Nowy instytut literacki w Krakowie.

Wywiad u „Lektora".

— A więc to prawda, nie legenda!... Istnieje zatem przecie wypożyczalnia wyposażona w nowe czyste książki! zawołałam rozglądnąwszy się po miłym słonecznym lokalu „Lektora", w którym, od posadzki aż do sufitu, na tle półek z jasnego drzewa stoją niby żołnierze w karnym ordynku szeregi nowiutkich, jednakowo oprawnych, już samym swym wyglądem zewnętrznym nęcących książek.

I przystępując kolejno do rozmaitych półek, chcąc przekonać się czy nie zwodzą mnie tylko pozory, brałam w rękę jedną po drugiej dziesiątki książek, dziesiątki tych rzeczy pozornie martwych, a tak niesłychanie żywych, zamykających na swych białych kartach w tysiącach czarnych znaczków całą mądrość życia i jego dziwną głupotę, promienną radość i gehennę jego męki, całą gigantyczną wielkość i bezbrzeżną przytem nicość myśli ludzkiej...

Poddając w dalszym ciągu próbie rozmaite książki i nie mogąc złapać żadnej „in flagranti" na podartych, zniszczonych, wylatujących kartkach, słuchałam równocześnie objaśnień, jakich udzielał mi kierownik nowego „Instytutu literackiego Lektora" dr Stanisław Lewicki:

— Zasadą moją, którą stosowałem zawsze w „Lektorze" lwowskim, założonym w czasie inwazyi rosyjskiej w r. 1915, a liczącym już z górą 4000 abonentów, którą wprowadziłem również w świeżo otwartym „Lektorze" w Lublinie i obecnie w Krakowie jest kupowanie książek nowych i bezwzględnie czystych. Nabywam je poza księgarniami w prywatnych księgozbiorach, w cenie niestety dziesięciokrotnie wyższej w stosunku do dawnej, książki bowiem, które dawniej płaciło się 3—4 kor. kosztują obecnie 30—40 koron, do czego dołączyć trzeba 10 K za oprawę od egzemplarza. W utrzymywaniu czystości książki jestem rzeczywiście bezwzględny. Dla abonentów moich we Lwowie wprowadziłem obowiązek noszenia książek w specyalnych ceratowych torebkach; ze względu na koszta, musiałem tu odstąpić od tej zasady, zamieniając torebkę na zwykły papier; jak zaś publiczność zrozumiała estetyczne i hygieniczne reformy „Lektora", dowodzi fakt, iż nie było dotąd ani jednej osoby, którąby odniosła wypożyczoną książkę bez okładki papierowej.

— Czy oprócz tej wprowadził pan inne jeszcze nowości w swym Instytucie?

— Inowacyą „Lektora" jest prowadzenie „metryki" każdej książki, która pozwala zoryentować się co do stopnia jej poczytności. Na podstawie statystyki tej, zdobytej 5-letniem doświadczeniem we Lwowie, kształtowałem księgozbiór krakowski, pomnażając odpowiednio ilość egzemplarzy każdej książki, cieszącej się szczególną poczytnością.

— Musiał pan na podstawie owej „metryki" poczynić ciekawe obserwacye, rzucające światło na mniej lub więcej wybredny gust i jakość upodobań czytelników?

— Istotnie, odparł p. Lewicki, i z tego, czego nauczyło mnie doświadczenie mogę pani udzielić następujących informacyi: Otóż w polskiej beletrystyce rekord poczytności osiągnęła bez wątpienia Mniszkówna ze swą „Trędowatą" i „Gehenną", po niej zaś dopiero idzie... Żeromski i to szczególnie „Dzieje grzechu", w okresie zaś wojennym rozchwytywane były również i „Popioły". Po nich, znaczną liczbę czytelników ściąga Konczyński swymi sensacyjnymi tytułami: „Jej romans", „Śmiertelny bieg", „Raj utracony", czytani są też bardzo Sieroszewski i Gąsiorowski. Najulubieńszym pisarzem wśród młodzieży to Rodziewiczówna i jej „Dewajtis".

— A w tłomaczeniach obcych dzieł, czy również da się przeprowadzić skalę poczytności? spytałam.

— Owszem, największą sympatyą czytelników cieszą się tłomaczenia angielskie, po nich francuskie, wśród których prym wiedzie Claude Farrere. Tłomaczenia niemieckie poza Eversem i Kellermanem są dziś u nas najmniej czytane.

— A jakie rodzaje beletrystyki są najbardziej lubiane?

— Najmniej stanowczo nowele i powieści historyczne, najwięcej zaś powieść współczesna

[ukr]wali się uchodząc przed pościgiem. **Podobny wypadek miał także miejsce w Nowym Sączu** przy ul. Matejki w czasie świąt Bożego Narodzenia. Napadnięta p. L. **cudem uszła śmierci z brauninga bandytów.**

Dochodzenia organów bezpieczeństwa publicznego i organów śledczych naprowadzają na to, że sprawcami była ujęta trójka bandycka Jasiński, Talmud i Gembalik, z której — jak już podaliśmy — Gembalik na podstawie wyroku sądu doraźnego. został 12 bm rozstrzelany.

ŻONOBÓJCA.

Do więzień tutejszego sądu obwodowego odstawiono Franciszka Rapalskiego z Tylmanowej, wsi położonej na granicy powiatu nowosądeckiego i nowotarskiego. Rapalski w czasie snu udusił żonę, gdyż przeszkadzała mu w jego stosunku miłosnym, nawiązanym z pewną dziewoją tylmanowską.

MORDERSTWO, CZY SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj na torze kolejowym za ogrzewalnią, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, przejechane przez pociąg. Z ubrania sądzić można, iż był to jakiś gazda z okolic Nowego Targu. Czy w wypadku tym zachodzi morderstwo, czy też samobójstwo okaże wdrożone śledztwo.

DZIELNOŚĆ NOWO-SĄDECKIEJ ŻANDARMERYI.

Po włamaniu do składów Reginy Krischer i zastrzeleniu policyantów Filipka i Temecha organom śledczym nie pozostał po bandytach żaden, choćby najmniejszy ślad. I zdawało się, że bandyci ujdą bezkarnie, jak to się bardzo często zdarza, nawet w takich miastach, jak Warszawa, Kraków i Lwów, gdzie straż bezpieczeństwa publicznego stosunkowo liczniejsza, jak w Nowym Sączu, lepiej wyszkolona, zorganizowana i posiadająca do dyspozycyi konieczny aparat środków śledczych. Tymrazem żandarmerya nowosądecka dokonała istnego cudu, w szczególności żandarmi Procyk, Rusek i Hankel. Po wypadku bez wytchnienia szukali śladu bandytów, a natrafiwszy tropili ich krok w krok i w niespełna 24 godzin wszystkich bez poniesienia ofiar zwykłych w takich razach potrafili ująć i odstawić do więzień. To też żandarmerya nowosądecka spotkała się z wyrazami ogólnego uznania, a spodziewać się należy, że odpowiednie uznanie otrzymają odważni żandarmi od swojej najwyższej władzy przełożonej.

Rzeź na folwarku.

Dziki bandyta zabija siekierą właściciela folwarku i służącą. — Dwie kobiety ciężko ranne.

Paryż, 17 stycznia.

(l.) Krwawa tragedya rozegrała się w tych dniach w okolicy Belfortu. Oto mieszkańca folwarku p. Thowenin, bogatego właściciela dóbr koło Belfortu obudziły nagle w nocy żałosne krzyki i wołania o pomoc, dobywające się z pokoju służących. Na odgłos tych krzyków kilka osób wtargnęło do pokoju, a oczom ich ukazał się straszny widok: oto na posadzce, wśród kałuży krwi, wiło się okryta ranami ciało służącej Fleury, obok niej leżał trup drugiej służącej nazwiskiem Zimmermann. Wśród słabych przebłysków przytomności opowiedziała Fleury, iż obudziły ją ze snu przeraźliwe krzyki dochodzące z pokoju państwa Thowenin. W tej samej niemal chwili ujrzała wychodzącego z tego pokoju nieznajomego mężczyznę, który z siekierą w ręku rzucił się na obie służące, kładąc trupem na miejscu jedną z nich Zimmermann, raniąc zaś ciężko Fleury. Krzyki ranionej przeraziły mordercę, który rzucił się do ucieczki! Właściciela folwarku p. Thowenin znaleziono nieżywego, ciało okryte strasznemi ranami, żonę jego ciężko ranną leżącą na ziemi.

Morderca wedle zeznań obu ranionych kobiet miał liczyć około 30 lat. Spłoszony krzykami nie zdołał zabrać pieniędzy znajdujących się w pokoju. Dziki mord bandyty obudził w okolicy żywą senzacyę.

Wykrycie olbrzymiego młyna w podziemiach.

Warszawa, 16 stycznia.

Od dłuższego już czasu, wśród potajemnych handlarzy mąką, dostarczaną piekarniom na wypiek białego pieczywa, krążyły pogłoski o jakiemś „nadzwyczajnem przedsiębiorstwie mącznem", na którem właściciele jego dorobili się w krótkim czasie **olbrzymich fortun.**

Pogłoski te zaciekawiły urząd śledczy, który też po dłuższej obserwacyi dokonał wczoraj senzacyjnego odkrycia.

Oto w podziemiach domu nr. 12 przy ul. Granicznej, natrafiono na urządzony według wszelkich wymagań techniki — **olbrzymi młyn do przemiału zboża.**

Młyn poruszany był przez specyalny motor elektryczny.

W chwili wkroczenia policyi, zastano zmielonego przeszło sześć korcy żyta, niezmielonego zaś dwa korce.

Młyn, jak się okazało, dla bezpieczeństwa **czynny był tylko kilka godzin dziennie;** na miejscu nie gromadzono większych zapasów zboża, składy posiadano w rozmaitych zaułkach miasta.

Właścicielami tego zyskownego przedsiębiorstwa byli niejaki Izaak Tauman oraz administrator domu Aron Danziger.

Młyn został opieczętowany a cała sprawa przekazana urzędowi walki z lichwą i spekuacyą.

Opowieść o dziecku.

Wspomnienie lat dziecinnych Piotra Lotiego. — Loti wrogiem łaciny i greki. Pierwszy romans.

Kraków, 18 stycznia.

(m-m) Politycy piszą obecnie pamiętniki swych przeżyć z lat ostatnich, literaci spisują wspomnienia młodości. Stało się to już rzeczą **niemal obowiązującą** — weszło w modę, a jak **wiadomo z wszechwładną panią modą niema żartów. Nie uchylił się więc od jej nakazów i Piotr Loti, melancholijny poeta egzotycznych wrażeń i wydał dwa tomy wspomnień dziecińśtwa „Opowieść o dziecku" — oto tytuł najnowszego dzieła Piotra Lotiego i rozpoczyna się momentem, kiedy mały Piotruś posiadłszy już tajemnice kunsztu chodzenia — nauczył się biegać i skakać i czynił to z takim zapałem, że aż zmęczony, wyczerpany upadł na ziemię...** Zdarzyło się to wtedy, kiedy rozpoczynał drugą zimę — o tej smutnej godzinie, kiedy ciemne **skrzydła** zmierzchu tłumią jasność dnia.

Pierwszy rozdział drugiego tomu wspomnień zaczyna się w chwili, kiedy Piotr Loti ukończył już trzynasty rok. Opowiadając w tym rozdziale o zaręczynach siostry autor mówi: „Przyszłość, o jakiej marzyli ci narzeczeni — rozwiała się jak sen. Minęła młodość, minęły lata dojrzałości, które razem przeżyli... Teraz leżą już oboje na cmentarzu pod zieloną darnią..."

Melancholijnym jest zatem początek opowieści Piotra Lotiego, opowieść ta jednak ożywia się i rozwesela. Ku wielkiemu naszemu zdumieniu dowiadujemy się, że Loti najgorzej ze wszystkich uczniów w klasie pisywał francuskie zadania, co jego ojca, z upodobań poetę, doprowadzało do rozpaczy. W czternastym roku życia dostał się pod władzę starego profesora, pedanta, zwanego przez uczniów „zielony krokodyl". „Zielony krokodyl" napróżno karami i złemi notami nakłonić usiłował opieszałego ucznia do szanowania piękności francuskiego stylu.

Loti szczerze nienawidził gimnazyum i jeszcze teraz po upływie prawie pół wieku — wy-

i kryminalistyka lub też rzeczy o podkładzie humorystycznym. Powieści o wybitnych cechach literackich i poezya mało znajdują amatorów. W poczytności obcej literatury dał się zauważyć pewien jakby „przełom polityczny". Beletrystyka niemiecka, która była ogromnie czytana nie ma dziś prawie żadnych odbiorców; zwiększyła się natomiast poczytność rzeczy francuskich i angielskich i to rzecz ciekawa, francuskich szczególnie na terenie Lwowa, angielskich na terenie Krakowa. Literatura włoska małe budzi zainteresowanie.

— A dział naukowy?

— W pierwszej linii odchodzą wszelkie monografie krytyczne literatury polskiej, na drugiem miejscu stoją rzeczy historyczne. W zakresie filozofii najpoczytniejsze są dzieła teozoficzne i okultystyczne; najmniej żąda publiczność książek przyrodniczych. W odróżnieniu od bibliotek uniwersyteckich, zasianych dziełami ściśle naukowemi, „Lektor" zaopatrzony jest obficie w książki popularno-naukowe, które dają pole do samouctwa.

— Jaką ilość książek posiada pańska wypożyczalnia w Krakowie?

— Polski dział beletrystyczny zaopatrzony jest w 6000 tomów, beletrystyka obca w 4000 tomów, dział naukowy będzie posiadał 10.000 tomów (we Lwowie ma on 40.000 tomów).

— Istotnie, cyfry imponujące! odrzekłam, a trzymając w ręce jedną z książek i zauważywszy, iż grzbiet okładki pozbawiony jest cyfry porządkowej, jaką oznaczane są zwykle książki we wszystkich wypożyczalniach, wyraziłam z tego powodu zdziwienie.

— To także zaprowadzona przez „Lektora" nowość, odparł mój interlokutor. Książki są układane nie według numerów, lecz alfabetycznie wedle autorów, przez co księgozbiór staje się żywym, zatraca cechę martwoty, jaką nadają mu na zewnątrz nic nie mówiące cyfry na grzbietach książek; abonent łatwiej oryentuje się w ten sposób i ekspedycya książek odbywa się o wiele szybciej.

— Podobno ma pan zamiar urządzić również u siebie czytelnię czasopism?

— Uczynię to w najbliższej przyszłości, oddając do użytku publiczności pisma codzienne, tygodniki, miesięczniki, a wobec obecnej drożyzny pism i podrożenia kawiarń, które dawniej udostępniały czytywanie dzienników, sądzę, że rzecz ta będzie miała powodzenie.

— Bez wątpienia, odparłam, a chcąc wykorzystać chwilę czasu, jaką poświęcił mi uprzejmie dr Lewicki, spytałam jeszcze na koniec o losy działu wydawniczego „Lektora".

— „Lektor" wydał dotąd już 20 książek; wśród tych z polskich autorów rzeczy Przybyszewskiego, Zapolskiej (którą zakupił w całości), Srokowskiego, Zbierzchowskiego, Bohowityna, z obcych tłomaczenia Frame'a, Farrere'a, Rachilde'y, Ewersa. W druku znajdują się obecnie pierwsze próby literackie młodych autorów polskich: Bańkowskiego i Bujnowskiego. W najbliższej przyszłości pragnie „Lektor" rozszerzyć swój dział wydawniczy i wydawać będzie również rzeczy polskie w tłomaczeniach francuskich i czeskich, aby najcenniejsze perły naszej literatury przyswoić obcemu piśmiennictwu i rozgłosić w ten sposób wielkie nasze a nieznane światu nazwiska za granicą. W tym celu założoną już nawet została Ekspozytura Instytutu wydawniczego „Lektora" w Paryżu i w Pradze przy Związku literatów czeskich „Maj".

Ze zdumieniem słuchałam tych wszystkich objaśnień, świadczących o niesłychanej inicyatywie przedsiębiorczości i energii „Lektora", a równocześnie z prawdziwą radością, iż przysporzył on Krakowowi nową placówkę literacką, prawdziwie nowoczesną, na wielką skalę, jakiej brak dawał się zawsze odczuwać w naszem mieście. Sądząc z olbrzymiego sukcesu jaki ma już za sobą „Lektor" we Lwowie, z świetnych horoskopów, jakie otwierają się przed jego Instytutem w Warszawie i w Poznaniu, a również z dużego zainteresowania jakie wywołał już w Krakowie i z niezwykle sympatycznego stosunku, jaki w tak krótkim przeciągu czasu wywiązał się pomiędzy przedsiębiorstwem a publicznością, można wróżyć na pewne, iż „Lektor" na terenie krakowskim cieszyć się będzie taką popularnością i uznaniem ogółu, na jakie w całej pełni zasługuje. **(ska.)**

raża swe ubolewanie, że ojciec zmuszał go do studyów humanistycznych.

Autor „Rozczarowanych“ i „Rybaka islandzkiego“ oświadcza, że jest nieprzejednanym wrogiem greki i łaciny i gorąco staje w obronie tych, którzy chcą starożytne języki usunąć z programu nauki szkół nowoczesnych.

Loti pisze, że od najwcześniejszych lat hołdował zasadom filozofii sceptycznej. Najbardziej interesująca część pamiętników Lotiego — to jego erotyczne wspomnienia. Pierwszy debiut miłosny przypada na 16-y rok jego życia. Poznał wówczas piękną cygankę, której płeć miała barwę posążków bogiń etruskich. Nędzna, stara sukienka ujmowała cudownie rzeźbione ciało, gęste, czarne włosy, poprzetykane błyszczącemi szpilkami zdobiły głowę, wielkie złote koła tkwiły w konchach różowych uszu, czerwona wstążka kraśniała na szyi, a oczy jej były jak gwiaździsta noc. Loti piękną cygankę przez kilka dni spotykał i z nią w romantycznej grocie leśnej przebywał...

Potem żandarmerya przepędziła bandę cygańską i Piotr Loti nigdy już w życiu nie widział tej dziewczyny, która bezwątpienia była pierwowzorem „Madame Chrysantheme“ i innych egzotycznych niewieścich postaci. Epizod z piękną cyganką jest pełen czaru i melancholii, tak jak wszystkie przygody miłosne, o których Loti w swych książkach opowiada.

67. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku, dnia 29 stycznia 1920 roku.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 lutego 1920 r., o godz. 11'30 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“:

324.

Różne gusta są na świecie:
Ewcia lubi **pierwsze trzecie**,
Tuli, pieści i całuje,
Aż z zazdrości Jaś choruje.
Pierwsze czwarte forsa Zosi,
Grzebyk zawsze z sobą nosi.
Hałki żale wnet ukoję,
Gdy ją w obce poszlę zdroje.
(W **drugiej wspak** w tym roku była!).
Wreszcie Felcia moja miła,
U modniarek siedzi w mieście,
Kapeluszy ma coś dwieście,
Na nich ptaszki i rajery,
Czwarte trzecie, primawery
Łączy **zaś** te piękne panie
Wspólne ich upodobanie:
Choć się biedny ojciec złości,
Muszą milion mieć **całości!**

325.

METAGRAM.

Należy zmienić drugą literę pewnego wyrazu).
O — na wagę złota,
Więc kół wydrę z płota
I żonę uraczę,
Niech zdejmie berlacze.
U — bywa dwojaki:
Albo na kułaki
Przypomina boje,
Lub górnika znoje.
I — rodzaj koguta,
Śmieszna jego nuta,
Znają go bilardy,
Kiedy kij za twardy.
E — do ust się wkłada,
Ale moja rada,
Byś, bezzębny bracie,
Maczał go w herbacie.

326.

Pierwsza w moim monogramie,
Trzecią w grze dał tato mamie,
Pierwsze wspak i z przodu drugie
Mogą krótkie być lub długie,
Jasne, ciemne, nowe, stare,
Drogie są dziś ponad miarę,
Całość czasem bywa śliczna,
Ale zawsze symboliczna.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert.**
2. **Wspaniały flakon wenecki na kwiaty.**
3. **Kalendarz kieszonkowy na rok 1920** (nakład Władysława Komperdy w Krakowie, ul. Batorego 1), z mapą Polski, planem teatrów, rap- tularzem, kolejowym rozkładem jazdy, taryfami, skalami i t. p.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów):

327.

DWUZNACZNIK.

a) Wśród śpiewaczej rzeszy
To arystokrata,
Pan się łaską cieszy,
W górę śmiało wzlata!
b) Papier dzisiaj drogi,
Lecz ekstrakt się zmieści,
A więc pan od togi
Swe wyroki streści.

Za trafne rozwiązanie dwuznacznika wyznacza się trzy nagrody:

4. **Wspaniałe mydło piękności.**
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na luty 1920 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
6. **Kalendarz kieszonkowy na rok 1920 (jak wyżej!).**

P. T. CZYTELNICY zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania **z reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

Ubrania będą coraz drozsze!

Londyn, 17 stycznia.

(L.) Londyński „Times“ zamieszcza rzeczowy artykuł o cenach materyałów, jakich oczekiwać należy w roku bieżącym. Horoskopy te bynajmniej nie są wesołe. Oto co zapowiada angielski fachowiec: Niemożna się zupełnie spodziewać, aby ceny materyałów spadły w bieżącym roku. Koszta pracy w fabrykach wełny, bawełny, płótna i jedwabiu droższe są obecnie niż kiedykolwiek dotąd. Wszelkie koszta produkcyi i płac robotników stale wzrastają. W ostatnim tygodniu fabrykanci wełny zapowiedzieli nową zwyżkę cen. Wielu fabrykantów, którzy w oczekiwaniu spadku cen wstrzymywali się z zakupnem surowca, muszą obecnie zaopatrywać się w nie po dużo wyższych cenach. Kwestya jedwabiu niemniej nie przedstawia się pomyślnie. Zapotrzebowanie jedwabiu wzrosło we wszystkich krajach, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie produkcya jedwabiu znacznie spadła. Podniosły się również ceny filcu a nawet słomkowe kapelusze będą obecnie droższe o jakie 30 procent, gdyż Japonia dostarcza słomy chętniej do Ameryki. Gdyby nawet w przeciągu b. roku spadły ceny surowca, nie poprawi to sytuacyi, zakupy bowiem materyi na jesień i zimę 1920 a nawet częściowo na r. 1921 są już poczynione.

Wszelkie zatem nadzieje tańszych ubrań odłożyć musimy na długie jeszcze lata...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela 18 stycznia

Stol. św. P.

Wschód słońca 8'32

Zachód słońca 5'09

Długość dnia 8'37

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Zrzędność i przekora“ i „Panna i mężatka“.
Poniedziałek: „Nina“.
Wtorek: „Zrzędność i przekora“ i „Panna mężatka“.
Środa: „Tartuffe“.
Czwartek: „Zrzędność i przekora“ i „Panna mężatka“.
Piątek: „Nina“.
Sobota: „Sędziowi“ i „Elektra“.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Betleem polskie“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Kraków na szczudłach“.
Wieczór: „Czy jest co do oclenia“.
Poniedziałek: „Roztwór prof. Pytla“.
Wtorek: „Czy jest co do oclenia“.
Środa: „Kobieta bez skazy“.
Czwartek: „Tylko sen“.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł.: „Białe fartuszki“.
Wieczór: „Krzyżacy“.
Poniedziałek: „Księżniczka czardasza“.
Wtorek: „Krzyżacy“.
Środa: „Białe fartuszki“.
Czwartek: „Wieczorek uczniów Gimn. V
Piątek: „Wieczór sióstr Wiesenthal“.
Sobota: popoł.: „Alzacya“.
Wieczór: „Baron cygański“.
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje“.
Wieczór: „Krzyżacy“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Niedziela popoł.: „Polska krew“.
Wieczór: „Wesoła wdówka“.
Poniedziałek: „Wesoła wdówka“.
Wtorek: „Wesoła wdówka“.
Środa: „Wesoła wdówka“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Niedziela: „Wieczór literacko-muzyczny ze współdziałem — w części literackiej: Ewy Łuskiny — w części muzycznej: art. oper. Henryka Millera i kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego.
Poniedziałek dr Józef Flach: „Z dziejów mistycyzmu“, część I: Mistycyzm średniowiecza.
Wtorek Ferdynand Hoesick: „Śmierć Chopina“.
Środa Jan Pietrzycki: „Poeci dzisiejszego Krakowa“, cześć II: Nowicki, Szukiewicz, Szczepański, Butrymowicz. (Z ilustr. recytacyjną art. dram. Janusza Nowackiego.)
Czwartek dr Ludwik Rubel: „Polska myśl polityczna na nowych szlakach“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, prof. Ign. Chrzanowski: „Rzut oka na literaturę rosyjską“.
Wtorek, prof. dr Józef Flach: „Czary, gusła i zabobony“.

—o—

Węgry protestują przeciw traktatowi.

Jak wiadomo doręczono onegdaj deleg. węgierskiej w Paryżu traktat pokojowy nakładający na Węgry niezwykle ciężkie warunki terytoryalne i finansowe.

Delegacya węgierska odpowiedziała na notę Rady Najwyższej memoryałem, w którym protestuje przeciwko postanowieniom, mocą których 34 procent Węgrów pozostawałoby poza obrębem państwa węgierskiego.

Węgry twierdzą, że większość ludów niemadziarskich wchodzących dotąd w skład państwa św. Szczepana zadowoliłaby się autonomią w ramach Węgier i proszą koalicyę, by pozwoliła interesowanym rozstrzygnąć o swym losie.

Koalicya zostawiła Węgrom na odpowiedź termin dość długi, (taki sam, jaki przyznano swego czasu Austryi). Prezes delegacyi węgierskiej br. Apponyi uda się w międzyczasie do Budapesztu i naradzi się z decydującymi czynnikami.

—o—

Denikin w niewoli bolszewickiej?

Biuro Wolfa donosi z Helsingforsu.

Telegram iskrowy bolszewicki donosi, że **Denikin wraz z całym sztabem został wzięty do niewoli.**

—o—

Groźba strajku funkcyonaryuszy pocztowych.

Wiec pocztowców w gmachu głównej poczty.

(T) Wczoraj od godziny 12-ej do 2-giej odbywał się w gmachu głównej poczty w Krakowie wielki wiec pocztowców.

Podczas trwania wiecu wszelkie urzędowanie i czynności pocztowców zostały wstrzymane, a czynnych było tylko kilka telefonistek przy obsłudze telefonów wojskowych.

Podczas wiecu obradowano żywo. Przemawiało kilku funkcyonaryuszów pocztowych. Mówcy domagali się poprawy bytu pocztowców, żądając deputatów żywnościowych, przydziału węgla, przydziału cukru i t. p. Projektowano demonstracyjny pochód pod Magistrat, czego jednak zaniechano wobec zapewnień delegata p. Kornickiego, który zakomunikował zebranym, że dyrektor poczty p. Jakesch oświadczył, że jedzie dziś w sprawach żądań tutejszych pocztowców do Warszawy, aby przedstawić je rządowi centralnemu. Co zaś do przydziału węgla, dyr. poczt wysłała do zarządów kopalń radcę Womelę. Wobec tych oświadczeń zgromadzenie postanowiło na razie wstrzymać się od wszelkich demonstracyi (i ewent. strajku), aż do powrotu z Warszawy dyr. Jakescha. Oprócz p. Kornickiego przemawiali pp. Toepfer, Herezt, Niwicki, Bobrowski, Heinrich i in.

Włamywacze pod kluczem.

Sprawcami kilkakrotnych włamań w ekon. związku urzędników przy ul. Garncarskiej są dwaj tamtejsi woźni.

(T) Już kilkakrotnie okradano związek urzędników przy ul. Garncarskiej, ale policya nie mogła wpaść na ślad włamywaczy. Aż wreszcie po ostatniem włamaniu przed kilku dniami, policya doszła do przekonania, że sprawcami tej kradzieży muszą być „domownicy", t. j. osoby obznajomione z rozkładem sklepu i tamtejszemi stosunkami. Toteż zarządzono rewizyę u podejrzanych o te kradzieże: Jana Lebiesta l. 24 i brata jego Józefa l. 32, woźnych tego związku, u których znaleziono wielką ilość rzeczy tam skradzionych. Wprawdzie obwinieni podają, że rzeczy te pochodzą z poprzednich (!) kradzieży — lecz są to naiwne wykręty, które jeszcze bardziej pogłębiają ich winę. Obu Lebiestów aresztowano. Znalezione rzeczy oddano Związkowi. Ponieważ zachodzi ewentualność wspólników aresztowanych, przeto policya zarządziła dalsze dochodzenia.

Rozstrzelanie bandyty W. Szostaka

(4) Punktualnie o godz. 10 rano przewodniczący w obecności całego trybunału doraźnego, prokuratora oraz obrońców odczytał orzeczenie trybunału.

Trybunał po długiej naradzie powziął następujące orzeczenie:

Władysław Szostak, winien jest **zbrodni morderstwa** na osobie żandarma Krześciaka oraz **usiłowanej zbrodni morderstwa** na osobie żandarma Banasia w Sulechowie, dalej winien jest **zbrodni napadu rabunkowego** na domostwo Pańcuchów i za te zbrodnie

SKAZANYM ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.

Natomiast Franciszek Szostak, Stanisław i Antoni Dziekanowie

ODDANI ZOSTANĄ POD ORZECZNICTWO SĄDU PRZYSIĘGŁYCH,

gdyż trybunał doraźny doszedł do wniosku, że rozprawa **nie dostarczyła dostatecznych dowodów,** wykazujących niezbicie udział oskarżonych w zarzucanych przez prokuratora sądu doraźnego zbrodni.

Trybunał doraźny nie mógł oprzeć się na zeznaniach 8-letniej Aksakównej, która wprawdzie twierdziła, że rozpoznała bandytów, jednak zbyt wielkiego zaufania do jej zeznań **przykładać nie można.**

Władysław Szostak przyjął wyrok **zupełnie spokojnie,** a podczas odczytywania zwrócił się do swego towarzysza ze słowami: „Widzisz, mówiłem ci".

Obecni na sali rozpraw krewni oraz przyjaciele bandytów przyjęli **wyrok demonstracyjnymi okrzykami i hałasami.** Siostra Szostaków wybuchnęła spazmatycznym płaczem i usiłowała przebić się przez tłum do brata. Ten wówczas poprosił przewodniczącego o **przedłużenie jego życia jeszcze o jedną godzinę,** dla pożegnania się z siostrą i uspokojenia jej, poczem zażądał jedzenia, gdyż jest bardzo głodny.

Z uderzeniem godz. 1 po południu wyprowadzono delikwenta na miejsce stracenia.

Szostak był **już zupełnie złamany i skruszony;** okrutna zaciekłość jaka cechowała bandytę przez cały czas rozprawy znikła całkowicie. Bez oporu ukląkł pod słupkiem. Powinno nastąpić natychmiastowe — **wprost błyskawiczne wykonanie egzekucyi.** Tymczasem żołnierze, zamiast wcześniej przygotować karabiny do strzału, poczęli **dopiero je nabijać i głośno repetować,** i upłynęło kilkanaście sekund zanim wykonano wyrok trybunału.

Litości nad bandytami nie należy mieć — jed- Sądzimy, że należy nawet bandycie oszczędzić strasznej męki oczekiwania śmierci.

* * *

Przeciw Genowefie Hujdusowej, prokuratorya wniosła oskarżenie **o zbrodnie krzywoprzysięstwa,** popełnioną podczas jej zeznań przed sądem doraźnym w sprawie Szostaków. Hujdusowa wystawiła świadomie fałszywe „alibi" dla rozstrzelonego bandyty Szostaka w dniu zamordowania żandarma w Sulechowie.

— o —

(T) **PRZYJAZD DELEGATA MINISTERSTWA SZTUKI I KULTURY W SPRAWIE TEATRÓW KRAKOWSKICH.** Jak się dowiadujemy wczoraj przyjechał do Krakowa delegat ministerstwa kultury i sztuki p. Miłaszewski w sprawie tutejszych teatrów. Delegat dla rozpatrzenia stosunków naszych teatrów zabawi w Krakowie dni kilka.

Z M. RADY APROWIZACYJNEJ. Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady aprowizacyjnej pod przew. dr Schwarzenberg-Czernego, na którem Magistrat przedłożył do zaopiniowania nowe cenniki mięsa, tłuszczów i wędlin, zgłoszone przez cech rzeźników i masarzy, których ceny są przeważnie wyższe od cen dotychczasowych o 4 korony na 1 kg. Rada aprowizacyjna dała wyraz zapatrywaniu, że jest bezsilną co do regulowania cen a to wobec zaprowadzenia wolnego handlu bydłem i mięsem i liczyć się musi z tym stanem rzeczy, że wprowadzenie taryfy maksymalnej na mięso i wyroby masarskie, odpowiadającej wyłącznie interesom konsumentów, — bez równoczesnego wprowadzenia cen maksymalnych na żywy towar w całem państwie — nie prowadzi do celu, lecz miałoby ten skutek, że miasto zostałoby ogołocone z mięsa i wędlin. Uchwalono wnieść do władz centralnych energiczny protest przeciw ogałacaniu miasta z żywności, jak również zwrócić się do władz wojskowych, aby zaniechały wykupu i wywozu z miasta mięsa, tłuszczów i wędlin. Rada oświadczyła się za popieraniem przywozu cukru zagranicznego przez firmy prywatne pod warunkiem, że sprowadzony cukier będzie sprzedawany po przystępnych cenach i pod ścisłą kontrolą Magistratu.

(T) **NIEMA CHLEBA W KRAKOWIE.** Obecnie w całem mieście brak chleba. Piekarze z powodu niedostarczenia przez magistrat mąki nie wydają w tym tygodniu chleba kartkowego i nie wydadzą go też w tygodniu przyszłym. Także brak chleba pozakartkowego.

(T) **IDZIE MĄKA RUMUŃSKA DLA KRAKOWA!** Jak nam doonszą ze stron miarodajnych, mąka zakupiona w Rumunii dla miast przez rząd polski już jest w drodze. Mianowicie wielki transport zboża został przeładowany na granicy rumuńsko-polskiiej w Niepołozowcach. Przybycie mąki do Krakowa oczekiwane jest na koniec stycznia. Mąka jest pół pszenna i pół jęczmienna.

DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO. Powołany do życia Komitet Daru Nar. dla Piłsudskiego skupił najwybitniejsze jednostki polskie. Ze względu na doniosły cel Komitet główny posiada już około 100 Komitetów prowincyonalnych w całym kraju. Pragnąc aby wszystkie ziemie polskie mogły się przyczynić do akcyi Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa, Komitet Główny w Warszawie zwraca się do ludności wszystkich miast, gmin gdzie Komitety jeszcze nie powstały o wszczęcie akcyi w celu stworzenia miejscowego Komitetu prowincyonalnego. Wszelkich informacyi udziela Główny Komitet Daru Nar. dla Piłsudskiego, Warszawa, Boduena 6 m. 2.

ROZDAWNICTWO STYPENDYUM SZKOLNEGO „DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO". La Mandria di Chivasso in Gen. Hallera. Z czystego zysku z założonego w grudniu 1918 r. przez Komendanta obozu Mjr. Dienstl-Dąbrowa „Domu żołnierza polskiego" w La Mandria di Chivasso tworzy się wieczysta fundacya stypendyjna pod nazwą: „Fundacya stypendyjna domu żołnierza polskiego w La Mandria di Chivasso im. Gen. Hallera" w wysokości dwustu tysięcy mp. Fundacya zarządza Min. Wyzn. i Ośw. Publ. oraz kuratoryum złożone z 3 kuratorów i z rady opiekuńczej. Z odsetek funduszu wypłacane będzie 10 stypendyów szkolnych po 1000 Mk i to w dwu ratach półrocznych z czego 9/10 przypada na dzieci żołnierzy, a 1/10 na dzieci oficerów zaciągniętych do armii polskiej G. Hallera we Włoszech i Francyi. Na drugie półrocze szkolne br. rozpisuje się 10 stypendyów po 500 marek każde.

Podania wnosić należy do 15 marca br. na ręce kuratora Mjr. M. Dienstl-Dąbrowy, Warszawa, Książęca 6 m. 18.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj w „Bagateli" dwa przedstawienia: popołudniu powtórzenie rewii sylwestrowej — wieczorem „Czy jest co do oclenia" Hennequine'a i Vebera. W poniedziałek powraca na repertuar humoreska satyryczna „Roztwór prof. Pytla" z p. Trzywdarem w tytułowej roli, Czarnowskim, Noskowskim, Berskim, Bruczową, Czajkowską Dąbrowską i in. Próby z „Tylko sen" komedyi salonowej Lothara Schmidta w pełnym toku. Reżyseryę prowadzi p. Ludwik Czarnowski, prócz niego wystąpią pp. Bilińska, Hańska, Brzeski, Trzywdar, Szreniawa i Kaliciński. Premiera we czwartek 22 bm. Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz czwarty sztuka Walewskiego przerobiona z arcydzieła Sienkiewiczowskiego „Krzyżacy", która na ostatniem przedstawieniu wypełniła salę po brzegi, zwłaszcza drogimi gośćmi ze Śląska cieszyńskiego i Górnego, Spisza i Orawy oraz członkami zasłużonej misyi amerykańskiej. Jutro ulubiona operetka Kalmana „Księżniczka czardasza" z interesującym debiutem p. Czesławy Nożyńskiej, uczennicy p. Kozłowskiej z Krakowa. Debiut ten w tytułowej partyi wywołał wielkie zaciekawienie w szerokich sferach naszego miasta.

DEBIUT W TEATRZE POWSZECHNYM. Jutro, w poniedziałek 19 bm. wystąpi w „Księżniczce czardasza" jako debiutantka w tytułowej partyi Sylwy panna Czesława Nożyńska, uczennica p. A. Zimajer i p. S. Kozłowskiej. Z za kulis dochodzą nas nader pochlebne wieści o pięknym głosie i zdolnościach scenicznych młodziutkiej adeptki.

KONCERT PAWŁA KOCHAŃSKIEGO. Wczoraj odbył się koncert Pawła Kochańskiego, skrzypka w sali Sokoła. Artysta nieprzekroczył jeszcze tej linii demarkacyjno-technicznej, która osiągnięta, daje pełne prawo do miana wirtuoza. Powodem tego niepewność techniczna lewej reki, a rezultatem braki w intonacyi. „La Capanella" Paganiniego, która dla koncertanta okazała się za trudna, usłyszeliśmy okrojoną (brak podwójnych flagioletów, oraz wypuszczenie oktaw). Daaleko dojrzalszą jest strona duchowa gry. Przyznać należy, że p. Kochański pod względem wewnętrznym zdaje sobie w pełni sprawę z frazy muzycznej i dynamiki o kulturze muzycznej koncertanta świadczy też gustownie i rozumnie ułożony program. Akompaniował wprawnie dr E. Steinberger, koncert zaś urządziło (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Krajowe biuro koncertowe i teatralne.

Z CZERWONEGO KRZYŻA komunikują nam. Zbiórka w czasie „Tygodnia" Czerwonego Krzyża urządzonego w październiku u. r. przyniosła 83.598 K 74 hal. 71 rubli, 5 franków, 12 lirów i 132 marek, 21 fenigów.

(l.) **PRZEPISY GRZECZNOŚCI DLA KUPCÓW.** Brak uprzejmości ze strony kupców, na który skarży się ogół publiczności krakowskiej, stał się widocznie chorobą wojenną międzynarodową, gdyż i w innych krajach odzywają sie żywo odgłosy skarg na niestosowne zachowywanie się personalu kupieckiego wobec klienteli. W Anglii np. publiczność podniosła tak energiczny protest przeciwko gburowatości i ordynarności kupców, iż wielu z nich było zmuszonych usunąć cały swój dotychczasowy personal. Angielska organizacya kupiecka wydała specyalną książkę „Savoir vivre" dla kupców, która podaje elementarne zasady dobrego tonu dla personalu sklepowego, każąc mu przyjmować klientelę z uśmiechem bez poufałości i bez nizkiego służalstwa, z godnością jednak i z uprzejmością, która gości przypadkowych potrafi pozyskać na stałych odbiorców. Jakże bardzo podobne przepisy „Savoir vivre" przydałyby się naszym kupcom, którzy w braku uprzejmości i taktu stanowczo mogliby uzyskać rekord światowy.

(T) **POKRZYWDZENIE MUZEUM NARODOWEGO.** Muzeum narodowe w Krakowie otrzymało tego roku subwencyę od rządu warszawskiego w kwocie 28.000 K, t. j. niższą od b. subwencyi austryackiej ubiegłego roku.

Toteż dyrekcya Muzeum wniosła interpelacyę do rządu w sprawie dopełninia subwencyi, na co rząd zgodził się.

(T) **BOLSZEWICY W KRAKOWIE.** Wczoraj prowadzono ulicami Krakowa 200 jeńców, bolszewików transportując ich do baraków w Dąbiu. Wszyscy jeńcy ubrani byli w mundury polskie i w rogatywki, na których zamiast orła polskiego widniał wszyty biały trójkąt z płótna. Bolszewicy zostali pojmani w tak zniszczonej garderobie (a często zupełnie bez...), że rząd polski zmuszony był ubrać ich od stóp do głów.

(T) **UJECIE WIELKIEJ BANDY PRZEMYTNIKÓW.** Donoszą nam z Piotrowic, że tamtejsza żandarmerya ujęła wielką bandę przemytników, którzy przemycali za granicę olbrzymie ilości towarów, a szczególniej środków żywności. Śledztwo w toku.

(T) **DZIECI OPUSZCZONE PRZEZ OJCA I**

MATKĘ. Przed kilku miesiącami wyjechał Józef Kowalski z żoną i trojgiem małoletnich dzieci do Warszawy, aby tam szukać dla siebie i rodziny lepszych warunków egzystencyi. Niestety, zła dola prześladowała Kowalskich i w Warszawie, bo tam Kowalski rozchorował się ciężko, a żona jego znikła gdzieś, zostawiając bez opieki męża i troje dzieci: Melanię, Łucyę i najstarszego 9-letniego Zygmunta. Zrozpaczony i chory ojciec widząc opuszczone i bezradne dzieci rzekł: „Idźcie na miasto szukać matki". Dzieci poszły i po ulicach błąkały się dniami i nocami, obdarte i głodne. Aż wreszcie przygarnęli je litościwi żołnierze i zabrali do Krakowa. Tutaj również dzieci błąkały się bez celu po mieście, aż wczoraj policya zajęła się niemi i oddała je do przytułku brata Alberta. Szara i smutna historya.

SKŁADKI. Na cele Komitetu plebiscytowego dla Mazurów i Warmii, kolejarze z Nowego Sącza złożyli kor. 30.

„SZCZUTEK". Ostatni numer „Szczutka" wyszedł jako „karnawałowy" podwójnej objętości, wypełniony obficie treścią humorystyczno-satyryczną w słowie i ilustracyach. Znajdujemy tu szereg świetnych humoresek o obiecujących tytułach karnawałowo-politycznych jak „Panna Lusia na balu", „Siekiera, motyka, piłka, kleszcze" (coś niby koalicya a my) „O czem im się śniło" itd. Ironiczno-satyrycznych rymów znajdujemy tu również obficie, jak „Program wojny na wschodzie" B. Hertza, „Ty przebrzydły polski lenin", „Nasz szarej Wisły brzeg" itp. Doskonałe, barwne ilustracye i rysunki Grusa i Berezowskiej, karykatury polityczne Głowackiego itd. uzupełniają numer.

DYABLIK DRUKARSKI wyprawił w wczorajszym naszym artykule wstępnym złośliwego „karnawałowego figlika. Tak np. zniekształcił motto artykułu, które brzmieć powinno:

„Idą, idą wielką rzeszą,
Jak chadzali legionami,
Z sztandarami, z sztandarami"...

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Tylko Polska może ocalić Europę przed nową wojną.

Waszyngton (B. K.). W ciągu dyskusyi w komisyi budżetowej Izby reprezentantów sekretarz wojny Baker zaproponował, aby **zbyteczne amerykańskie materyały wojenne w Europie były oddane Polsce,** aby państwu temu umożliwić akcyę przeciwko bolszewikom. Członek amerykańskiej delegacyi pokojowej, Bliss, oświadczył, że **wznowienie wojny w Europie nie jest wykluczonem, jeżeli Polska nie zdoła stawić oporu armiom bolszewickim.**

Śmierć za rozpijanie osób wojskowych.

Warszawa (PAT) Dowodzący frontu litewsko-białoruskiego wydał rozkaz o sądach doraźnych w którym podaje do wiadomości, że winni rozpijania alkoholem osób wojskowych, **karani będą przez sądy polowe, ewentualnie w postępowaniu doraźnem, karą śmierci przez rozstrzelanie.**

Sensacyjne rewelacye w sprawie pożyczki polsko-amerykańskiej.

Warszawa (tel. M.). W świecie politycznym warszawskim wywołało wielkie wrażenie ogłoszenie przez „Kuryer Polski" sprawy niedoszłej pożyczki polskiej w Ameryce. Z ogłoszonych dokumentów wynika, że **niedojście tej pożyczki do skutku mamy do zawdzięczenia intrygom p. Smulskiego z Chicago i p. Shumana, którzy byli zainteresowani finansowo w innej kombinacyi pożyczkowej.** Dokumenty dowodzą, że **pierwotne stanowisko Ameryki wobec pożyczki polskiej było bardzo życzliwe,** a zmiana, która nastąpiła, **spowodowaną została kampanią antypożyczkową ze strony polskiej.**

Prowizoryczne podwyżki dla urzędników państwowych.

Warszawa (tel. M.). Rada ministrów uchwaliła **podwyższyć pensye urzędnikom państwowym w ten sposób, że kawalerowie otrzymają 50 procent, a żonaci od 75 100 procent podwyżki.** Podwyżka ta będzie **prowizoryczną aż do nowego roku budżetowego,** który rozpoczyna się dnia 1 kwietnia.

Misya polityczna b. rosyjskiego min. wojny w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Przybyli tu z Paryża członkowie delegacyi rosyjskiej w Paryżu, pp. Sawinkow i Czajkowskij, którzy tworzą **lewe skrzydło paryskiej misyi rosyjskiej.** Należą oni do prawicy socyal-rewolucyonistów. Jak słychać, **przyjazd Sawinkowa do Warszawy ma charakter polityczny,** przyczem **zadaniem Sawinkowa jest pozyskać sympatye Polski dla Rosyi.** Czajkowskij wyjeżdża do południowej Rosyi. (Sawinkow był ministrem wojny za rządów Kiereńskiego — przyp. Red.).

Zupełna zmiana stanowiska koalicyi wobec Rosyi.

Paryż. (BK) Rada trzech rozważa gruntownie stanowisko wobec Rosyi. Prawdopodobnie **przyjdzie do zupełnej zmiany polityki uprawianej dotychczas przez koalicyę wobec Rosyi.**

Nagłe powołanie angielskiego min. wojny do Paryża.

Londyn. (BK) Na naglące żądanie Lloyda George'a **udali się do Paryża: angielski minister wojny, perwszy lord admiralicyi, szef sztabu generalnego i szefa sztabu marynarki.** Podróż tę łączą ze zwycięstwami Rosyi sowieckiej.

Powrót ministra Patka opóźniony.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, **powrót min. Patka oczekiwany jest dnia 25 b. m.** Na ponowne przedłużenie pobytu p. Patka w Paryżu wpłynęło **konieczne uregulowanie sprawy zaopatrzenia przez koalicyę armii polskiej.**

Czesi chcą sprzedać Kołczaka bolszewikom.

Moskwa. (BK) Wedle uzupełniających doniesień z Krasnojarska w przytrzymanym przez czeski batalion śmierci pociągu Kołczaka znajdowali się nietylko ministrowie rządu Kołczaka i generał Martinow, ale także sam Kołczak. **Toczą się jeszcze rokowania z Czechami co do wydania Kołczaka rządowi sowietów.**

Bolszewicy znoszą karę śmierci.

Moskwa (B. K.). Ze względu na klęskę Kołczaka i Denikina uchwaliła wszechrosyjska komisya, celem zwalczania kontrrewolucyi, zniesienie kary śmierci i terroru.

150 milionów dolarów kredytu dla Polski, Austryi i Armenii.

Waszyngton (B. K.). Hoover oświadczył w Izbie reprezentantów, że Ameryka zdecydowała się w najbliższym czasie udzielić Austryi, Polsce i Armenii kredytów 150 milionów dolarów, aby umożliwić tym państwom poprawienie ich gospodarczej sytuacyi. Hoover zaznaczył przy tem, że jest to **ostatnia pożyczka Stanów Zjednoczonych dla państw europejskich.**

Dzieci Warszawskie w hołdzie Ameryce.

Warszawa (PAT) Do kierownika misyi amerykańskiej przybyła delegacya dzieci ze szkół miejskich i złożyła mu **artystycznie wykonany przez dzieci adres, wyrażający wdzięczność za akcyę odżywiania.**

Pojedynek z powodu zemdlenia artystki.

Lwów (tel. W.). „Dzień" donosi, że podczas przedstawienia w „Czwórce" **zemdlała za kulisami artystka, Anda Kitschman.** Gdy artysta Windheim ze sceny zawiadomił publiczność o wypadku i prosił o wyrozumienie, **pewien oficer z niewiadomego powodu obraził ciężko Windheima,** który w odpowiedzi ze sceny, wobec licznie zebranej publiczności, **zażądał od owego oficera podania swego nazwiska i przysłania sekundantów.** Mimo tego przedstawienie odbyło się do końca.

5-milionowa pożyczka m. Lwowa.

Lwów (tel. W.). Po dłuższych staraniach **gmina m. Lwowa otrzymała promesę na pożyczkę w kwocie 5 milionów koron.** Ponieważ gmina jest bardzo zadłużona, żadna z instytucyi finansowych nie chciała zrealizować owej pożyczki, bez poręczenia rządowego. **Rząd zgodził się gwarantować za tę pożyczkę** i przesłał odnośny dokument gwarancyjny. Za warunek jednak rząd postawił, że pożyczka przeznaczoną zostanie na pokrycie wydatków administracyjnych, a w pierwszym rzędzie na wypłatę płac funkcyonaryuszom gminy.

Petlura posiada w Warszawie 220 funtów złota.

Warszawa (tel. M.). W mieszkaniu adjutanta atamana Petlury, Wolańskiego, w Warszawie **znaleziono w czasie rewizyi 3.540 rubli w złocie.** Gdy władze zabierały złoto, adjutant powiedział: **„Wy zabieracie mi trochę złota, a Petlura posiada 5 i pół pudów złota!"** Wskutek tego oświadczenia naczelnik urzędu śledczego **zamierzał również skonfiskować złoto Petlury,** lecz z polecenia najwyższych władz **musiał tego zaniechać.** Również zwrócono złoto adjutantowi, a to z tej przyczyny, że **termin dobrowolnego składania monet złotych został przedłużony do 1 lutego.** Charakterystycznem jest, **że nazajutrz po rewizyi u Wolańskiego przyszło do jego mieszkania 8 uzbrojonych bandytów, którzy zażądali oddania złota,** lecz po okazaniu kwitu, że złoto już zabrano, odeszli.

Warszawa (tel. M.). Ataman Petlura kupił przy Alejach Róż w Warszawie mieszkanie razem z meblami, za 280.000 rubli.

Przedstawiciele rządu ukraińskiego u premiera Skulskiego.

Warszawa (tel. M.). W sobotę zjawili się na audyencyi u premiera Skulskiego przedstawiciele rządu ukraińskiego, Bezpałko i Poniateńko, którzy wręczyli premierowi notę rządu ukraińskiego, dotyczącą stosunków polsko-ukraińskich. Audyencya miała **charakter niezwykle serdeczny.**

Warszawa miejscem konferencyi państw bałtyckich?

Warszawa (tel. M.). Sfery miarodajne zaprzeczają pogłosce o rzekomem zwołaniu do Warszawy konferencyi przedstawicieli Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandyi i t. d., celem wspólnej walki przeciw bolszewikom.

Obrady zjazdu antibolszewickiego.

Warszawa. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu antybolszewickiego. **Zjechało się ogółem około 1500 delegatów.** Po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów uczestnicy zjazdu zebrali się na **posiedzenie wstępne,** w sali posiedzeń Rady miejskiej. Zjazd otworzył ks. prałat Okolokułak, sekretarzował p. Tadeusz Michalski, który odczytał wstępne uchwały hołdownicze dla Sejmu, naczelnika państwa i rządu. Następnie wybrano prezydyum zjazdu, w skład którego weszli: prezes marszałek Trąmpczyński, prezydent miasta Piotr Drzewiecki, ks. Gogolewski z Ameryki, Wacław Wasilewski, Stanisław Staniszewski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. prałat Okolokułak, Tadeusz Michalski, Mirosław Opieczierski, generał Michaelis, ks. Róża Czetwertyńska, pre-

żes stowarzyszenia robotników chrześcijańskich Marjański i 2 włościan Skrókowski i Józik.

Ignacy Szebeko posłem polskim w Berlinie.

Warszawa (W. B. K.). Posłem polskim w Berlinie ma być zamianowany p. Ignacy Szebeko, były członek rosyjskiej Rady państwa.

Warszawa w ciemnościach.

Warszawa (tel. M.). Wskutek katastrofalnego braku węgla w Warszawie minister spraw wewnętrznych zarządził, aż do odwołania, **zamykanie w Warszawie teatrów, kin, kabaretów, restauracyi i t. p. już o godzinie 10 wieczór.** Ulice miasta są bardzo słabo oświetlane.

Strajk szewców w Warszawie.

Warszawa (PAT) We większości warsztatów szewskich w Warszawie wybuchł strajk. Strajkujący **żądają 75 procent podwyżki.**

Francuzi nie wpuszczają żydów polskich do Francyi.

Warszawa (PAT) Prasa żargonowa podaje, że wśród robotników zapisanych na wyjazd do Francyi, **francuski komitet warszawski dyskwalifikuje prawie wszystkich żydów. Z** kilkuset zapisanych przyjęto zaledwie 5.

Bandyci przed sądem warszawskim.

Warszawa (tel. M.). Przed warszawskim sądem doraźnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw kilku bandytom, którzy w połowie grudnia roku ub. dokonali napadu na właściciela garbarni, Peterka. Oskarżenie przedstawia sprawę w ten sposób, że **bandyci, wśród których był żołnierz, — zniewolili stróża do otworzenia bramy,** a gdy córka Garbarza chciała telefonicznie zaalarmować władze, **przestrzelili ją na wylot.** Wówczas siostra jej chwyciła rewolwer **i całym szeregiem strzałów odstraszyła bandytów.** Wyrok oczekiwany jest dziś.

Socyaliści litewscy szukalą porozumienia z Polską.

Warszawa (PAT) W Warszawie bawią obecnie delegaci litewskiej delegacyi socyalistycznej i szukają kontaktu z różnemi partyami polskiemi, **aby się ewentualnie porozumieć w kwestyi polsko-litewskiej.** Litewska partya socyalistyczna **stoi obecnie poza rządem litewskim, który** jest w ręku narodowców i klerykałów.

Na frontach polskich.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu gener. wojsk polskich z dn. 17 bm. Front litewsko-białoruski. Oddziały nasze, kontynuując akcyę na północny wschód od Dyneburga, **nawiązały łączność z nieprzyjacielem na linii 5 km na północny wschód od jeziora Ruszon, 7 km na wschód od Czerez.** Na odcinku Bracławskim wzięliśmy w wypadzie kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. **Atak bolszewików na Lenpol został krwawo dla nieprzyjacieli odparty. Na** odcinku poleskim, posuwające się wzdłuż toru kolejowego oddziały nieprzyjacielskie, **zostały z łatwością odparte.** Front Wołyński. **Oddziały nasze zajęły wypadem, po godzinnej walce, wieś Czernice na południowy wschód od Nowogrodu Wołyńskiego.**

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE

Na zasadzie postanowienia traktatu wersalskiego:

Wojska nasze, pod dowództwem generałów Józefa Hallera i Dowbór-Muśnickiego, dziś rano przekroczyły dotychczasowe granice i linie demarkacyjne polsko-niemieckie.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: **Kuliński** pułkownik.

Komunikat łotewski.

Ryga. (PAT) Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z 15 bm.: Między liniami kolejowymi Kreuzburg-Rzeżyce, Dźwińsk-Rzeżyce nasze oddziały atakują przeciwnika i z powodzeniem posuwają się naprzód. Wzdłuż linii kolejowej Kreuzburg, Rzeżyce nieprzyjaciel, wspierany pociągiem pancernym kilka razy rzucał do ataku fińskie pułki. Nasze bohaterskie oddziały odparły wszystkie ataki i w kontrataku zmusiły pociąg opancerzony do ucieczki. Po rozbiciu nieprzyjaciela zajęliśmy wsie Duże Bewerskie, Galany, Nztiro, Murany, Rąbki, Cisany i szereg innych miejscowości. Wzięliśmy jeńców i wiele karabinów maszynowych. **Wróg zostawił na polu wielu zabitych.**

Łotysze dziękują dowódcy polskiemu za zdobycie Dyneburga.

Dyneburg. (PAT) Do kwatery generała Rydza-Śmigłego przybyła urzędowa delegacya łotewska w celu wyrażenia mu osobiście podziękowania za oswobodzenie Dyneburga. Wprowadzono komunikacyę stałą kolejową pomiędzy Dyneburgiem a Rygą.

Rozkaz Hallera do armii pomorskiej.

Warszawa. (PAT) Generał Józef Haller, dowódca armii pomorskiej, wydał odezwę do podległych mu wojsk. W odezwie tej pisze: Żołnierze! Idziemy na polskie morze. Idziemy w kraj, odwiecznie polski, wielokrotnie wydzierany nam przez wrogą siłę Niemiec. Ale tęższą i większą jest moc Polski, moc polskiego oręża i polskiego ducha. Pomorze polskie zdradzieck zabrał królowi Łokietce jeszcze zakon krzyżacki. Po półtorawiekowej niewoli znów wjeżdżamy w imieniu państwa polskiego brać w posiadanie tę odwieczną naszą ziemię, a z drugiej strony **wyjeżdżać muszą w wojnie światowej zwyciężeni Niemcy, którzy nigdy tu nie wrócą.**

Żołnierze! Winniście czuć się dumni i szczęśliwi, że waszym jest udziałem obejmować ten polski kraj, to polskie Pomorze, te Kaszuby, to morze polskie.

Ziemia naszych pradziadów, ziemia krwią ich zlana. Jużeś nasza! Już obcego nie będziesz mieć pana! Do broni, bracia, do broni, do broni! Pod świętym znakiem Orła i Pogoni!"

Niemcy pieszo opuszczają ziemie polskie.

Sosnowiec. (PAT) Do „Oberschl. Ztg." telegrafują z Wrocławia pod datą 16 bm.: Komendant 6 korpusu armii wydał **rozkaz o oddaniu obszarów przyznanych Polsce w okręgach Zdun, Namysłowa i Szyców.** W rozkazie tym powiedziano, że **wycofanie wojsk niemieckich z tych terenów rozpocznie się 17 stycznia b. r. i musi być skończone 19 stycznia b. r. do godz. 1 w południe.** Ewakuacya terenów plebiscytowych ma być dokonana w okresie **od 20 stycznia do 5 lutego.** W związku z tem rozpocznie się **translokowanie wojsk niemieckich do Niemiec.** Ze strony ententy występować będzie francuski podpułkownik Thomas, ze strony zaś Polski 2 oficerów polskich. **Wojska niemieckie będą maszerowały piechotą, a częściowo tylko użyją kolei, o ile nie przeszkodzą w tem strajki kolejowe.** Transport materyałów wojskowych i środków żywności odbędzie się koleją. **Liczba wojsk okupacyjnych razem wynosi 21.000 żołnierzy. Kwatermistrzowie ententy przybędą na Górny Śląsk 23 stycznia.**

Urzędnicy niemieccy muszą być na Górnym Śląsku usunięci.

NAUEN (PAT) Pisma berlińskie donoszą, że **nałożone przez państwa ententy warunki, odnoszące się do Górnego Śląska, są dla Niemców nadzwyczaj uciążliwe. Wszyscy urzędnicy administracyjni Niemcy muszą być usunięci, a** sądy doraźne zwycięzców będą **kontrolowały** wszelkie niemieckie wyroki i prawa.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi narodów.

Paryż (B. K.). Wczoraj odbyło się **pierwsze** posiedzenie rady Ligi narodów we francuskiem minist. spraw zagran. Wstępne przemówienia wygłosili Bourgeois i Curzon. Pierwszy wyraził **ubolewanie, że prezydent Wilson, któremu powinno było przypaść w udziale otwarcie tej wielkiej międzynarodowej instytucyi, nie może brać udziału.**

Dziś koalicya zażąda wydania Wilhelma.

Paryż (BK) Szefowie **rządów** zatwierdzili tekst noty do rządu holenderskiego, która zawiera **żądanie wydania byłego cesarza Wilhelma.** Nota ta, która prawdopodobnie będzie wręczona w niedzielę, powołuje się na art. 220 traktatu wersalskiego. **Koalicya zaprasza Holandyę, by wzięła udział w wykonaniu sprawiedliwości.**

Włochy rezygnują z Rjeki.

Paryż (BK) Naczelnicy rządu państw sprzymierzonych zawiadomili delegacyę jugosłowiańską, że **Włochy rezygnują z prawa panowania nad Rjeką,** która ma zostać samodzielnem państwem, ewentualnie pod protektoratem Ligi Narodów. Delegacya jugosłowiańska zażądała wskazówek od swego rządu w Belgradzie.

Traktat pokojowy wywołał na Węgrzech wrażenie piorunujące.

Budapeszt. (BK) Ogłoszenie warunków pokojowych wywołało na Węgrzech piorunujące wrażenie. Ogólnie spodziewano się złagodzenia warunków dla Węgier. Obecnie dowiedziano się, że traktat pokojowy przedłożony Węgrom, **jest dla Węgier prawie katastrofalny. Wyrażają wątpliwość czy Węgry podpiszą ten dokument pokojowy.**

Nie wolno się modlić w Niemczech za komunistów!

NAUEN (PAT) Noske wydał **rozporządzenie, zakazujące odbywania wszelkich uroczystości żałobnych po poległych komunistach i niezawisłych socyalistach.**

Najbardziej niebezpieczny dzień w Berlinie, rocznica śmierci Liebknechta i Róży Luksemburg minęły spokojnie. Zebrany na uroczystości żałobnej tłum został **z łatwością rozpędzony przez wojsko.**

Strajk w Biurze Wolffa.

Berlina. (BK) Wedle doniesienia dzienników zastrajkowali urzędnicy we filii biura Wolffa, **w całych zachodnich Niemczech, jakoteż w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem, a to** z powodu nieuwzględnienia ich żądań cennikowych.

Hrabia Arco skazany na śmierć.

Monachium (tel. M.). Morderca Eisnera, hr. Arco, został skazany na śmierć. Po wysłuchaniu wyroku oświadczył on: Powiedziano mi, że moi przyjaciele postanowili mnie przemocą uwolnić. Proszę ich usilnie, aby zaniechali tego zamiaru. Skończyłem już ze swymi ludźmi. Umiem, jako Niemiec, umrzeć za swój naród.

Monachium. (PAT) Po wyroku śmierci, wydanym na hr. Arco, urządziła publiczność zebrana na sali manifestacyę, **obsypując zasądzonego kwiatami.**

Postępy bolszewików na Syberyi.

Bukareszt (W. B. K.). Wedle nadeszłych wiadomości, **powstańcy bolszewiccy w Irkucku ujęli władzę w swe ręce.** Miejscowi socyaliści, socyal-rewolucyoniści wraz z amerykańskim oddziałem wojskowym podjęli walkę zbrojną przeciw bolszewikom. Rumuńskie sfery polityczne twierdzą, że **Ameryka wyśle swe wojska na Syberyę,** gdzie wespół z wojskami japońskiemi rozpoczną antybolszewicką akcyę zbrojną.

Demonstracye socyalistyczne w Wiedniu.

Wiedeń (tel. wł.). Jak podaje „Wiener Allg. Zeitung", na dzisiejszą niedzielę przygotowują socyalni demokraci **demonstracyę przeciw reakcyi na Węgrzech, oraz przeciw antysocyalistycznym prądom wewnątrz Austryi.** Równocześnie przygotowują komuniści demonstracyę **przed poselstwem węgierskiem.** Przypuszczają, że przebieg dzisiejszej niedzieli będzie spokojny.

Nowy gabinet w Chinach.

Waszyngton. (BK) Chińskie poselstwo ogłasza, że utworzył się nowy gabinet **pod prezydenturą generała Shin-Jun-Peng.** Rokowania pokojowe między północnemi i południowemi Chinami zostały podjęte.

Kronika telegraficzna.

NA UKRAINIE NIEMA DŻUMY. Niektóre dzienniki lwowskie podały wiadomość, jakoby na obszarach Ukrainy, zajętych przez nasze wojska, szerzyła się dżuma. Jak z urzędowych kół donoszą na podstawie autentycznych informacyi i raportów, wiadomości te są zupełnie nieprawdziwe i w żadnym wypadku na wspomnianych terenach dżumy nie stwierdzono.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. [illegible] Kor. [illegible] w rubryce Nad[illegible] 5 [illegible] za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści [illegible] korespondencya prywatna 80 hal., ale poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo [illegible] Ceny [illegible] obowiązują aż do odwołania.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE

Pocztówki artyst. — Przybory kancel. — Papiery listowe. — Kalendarze i kalendarzyki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamietniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. [illegible] Wykonuje **BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.**

Znalezioną torebkę damską z drobną kwotą pieniężną odebrać można w Adm. Gońca, Karmelicka 16. 1822

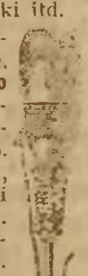
Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska [illegible] (sklep zegarmistrzowsko-[illegible]lerski). 1570

Swój do swego!

Wyborne **mydła toaletowe** i do **prania**, pasty terpent. do bucików i podłóg, Sirax, Sidol, szczotki, kłódki, noże nożyczki, scyzoryki! 3274



Maszynki do samogolenia, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów. Zapalniczki benzynowe, kamyczki itd.



Ogólnie znane, nadzwyczaj praktyczne, uniwersalne **szydło „LUMAX"**, do zeszywania skór, pasów, obuwia, lejcy, worków itp. ze sposobem użycia, 4 rozmait. igłami i zwojem nici **K 20·—**. Krem i pudry „Derma". Lustra, lusterka. Perfumy. **Specyalności gumowe! Towar doborowy!**

Dom Handlowy M. Pierożek i Ska Kraków, ul. Karmelicka L. 9/B

PIECZĄTKI I SZYLDY EMALIOW. J. HOROWITZ Kraków, Dietla 54.

ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG ZDROWE

przy używaniu proszku do zębów

„DERMA"

wszędzie do nabycia.

Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „Derma"
St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik,
Kraków, Podzamcze, Telefon 589. 2750

KONKURS.

Do obsadzenia posad przy powiatowych Komendach Policyi Państwowej utworzyć się mających ekspozytur wydziału śledczego potrzebuje Okręgowa Komenda Policyi Państwowej:

18 kancelistów 14 fotografów, 5 woźnych, 14 gońców, 2 maszynistki i 2 urzędników rachunkowych.

Do posady kancelisty przywiązaną jest XI ranga i unormowana dla tejże rangi płaca, dla woźnych wynosi miesięcznie płaca 400 Mk.

Wynagrodzenie fotografów i gońców zależnem będzie od umowy.

Kandydaci reflektujący na powyższe stanowiska wniosą swoje podania do Okręgowej Komendy Policyi Państwowej, wydział śledczy w Krakowie, dołączając odpisy świadectw szkolnych oraz poświadczeń odbytej praktyki kancelaryjnej, względnie w zawodzie fotograficznym.

Z pośród reflektantów na posady kancelistów pierwszeństwo będą mieli kandydaci z praktyką sądową lub praktyką kancelaryjną w biurach policyjnych. 4857

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej. Urząd śledczy.

KOLONISTOM

4868

dla wschodniej Galicyi daje dobre ziemie po przystępnych cenach t. j. od 1000 K oraz las budulcowy, zarazem różne ulgi. Zgłoszenia przyjmuje **Rządowe upow. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ul. Grodzkiej 26.**

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk obuwiu specyalna pasta 4547
„BLASK"
Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże Kawa, herbata, cykorya, **korzenie** poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 4157

Piece Kaflowe

kilka wagonów szybko dostarczamy z naszych fabryk
Wrtiatko i Rascher
Wiedeń VI, Schadeckgasse 12.

DRZEWO!

opałowe, rąbane, z dostawą po najtańszych cenach dostarcza w każdej ilości **Dom handlowy M. Pierożek, Kraków, Karmelicka 9.** 4836

Potrzeba zaraz starszych spokojnych robotnic do pakowania. Zgłoszenia: Fabryka „Derma", Kraków, Podzamcze między godz. 3 a 4 pop. 4840

Chłopiec do posług biurowych zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia: Inżynier Piotr Król, Kraków, Wiślna 2. 4817

Nowy **Aparat do piwa** ma do sprzedania Albin Jaworski, Kraków, Rynek gł. 24. 4744

Przybory umundurowania A. BROSS Kraków ul. Floryańska 44 narożnik obok Bramy Floryań. **Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne.** 4815

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ul. Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 100 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 250, dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 40, 50, 60. Dyamenty do szkła kor. 70, 100. Brzytwy kor, 30, 50, 60. Maszynki do włosów kor. 50, 65. Maszynki, do samogolenia kor. 40. Pas do brzytwy 14 K Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 80 i 150. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustr. za nadesłaniem 2 kor. przekazem.** 4009

SKÓRKI SUROWE

z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER 4038
ANTONIEGO TRĄBKI
w Krakowie, ul. Szewska l. 12.

ZAWIADOMIENIE!

ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ"

SPÓŁKA ZAREJ. Z OGR. ODP.
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
z ulicy Tadeusza Kościuszki l. 39
do Dębnik, ul. Madalińskiego l. 2
naprzeciw mostu dębnickiego.

Posiada na składzie: piece kaflowe i zegraniczne. Wykonuje piece kaflowe, piece ouklernioze, wanny, posadzki i wszystkie roboty w zakres ceramiki wchodzące w miejscu i na prowincyi po przystępnych cenach. 4816

Krakow XI, ul. Madalińskiego 2.



Bandaże rupturowe

na sprężynkach i bez sprężyn, lecz na gumach. Opaski brzuszne dla pań. Bandaże i krążki gumowe przeciw opadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki stolcowej. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz, dla mężczyzn i kobiet w czasie pracy, spaceru i do podróży. Pończochy gumowe i owijaki elastyczne na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d.

M. L. POLACZEK, SAMBOR 2
Galicya. 4284

KOLONISTOM

sprzedaje grunta w Małopolsce od 3000 do 8000 K za morgę. Przy kupnie różne ulgi ewentualnie domy składane lub materyał budulcowy na miejscu. 4839

Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne. Kraków, Grodzka 26.

DLA APROWIZACYI MIAST I GMIN kilka wagonów prochu, fasoli, kaszy tatarczanej, kaszy jaglanej, grysiku i mąki kukurudzanej, kukurudzy w kaczanach, bobu słoniny, powideł ma do natychmiastowego oddania 4776
KOMPAS Polskie biuro międzynarod. handlu Spółka z ogr. odp. w KRAKOWIE, Smoleńsk 16.

KWIATY SZTUCZNE

artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie 4494
Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.

DOM SPEDYCYJNY Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przeewózki.

„IUS" KURSA PRAWNICZE „IUS"
KRAKÓW, JASNA 10/III
pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają
LEKCYE ZBIOROWE
oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 4776

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 1 stycznia 1920 otwarty zostanie
MAGAZYN PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNO-INSTALACYJN.
„ŚWIATŁO" 4583
KAROL KURDZIEL I SKA
w Krakowie przy ul. św. Jana L. 3.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie